

IN MEMORIAM

Zygmunt Chodorowski (1938-2018)



9 października 2018 r. na cmentarzu parafialnym w Sierpcu pożegnaliśmy prof. Zygmunta Chodorowskiego – wybitną postać polskiej medycyny, specjalistę chorób wewnętrznych, geriatry oraz toksykologii klinicznej.

Profesor Zygmunt Chodorowski urodził się w Świącianach (obecnie Litwa) 16 lutego 1938 r. Jego rodzicami byli Bronisław Chodorowski, lekarz weterynarii, porucznik rezerwy WP oraz Wanda Chodorowska z d. Parafianowicz, nauczycielka gimnazjum. W 1939 r. na ziemię święciańską wkroczyła armia czerwona. – W drugim roku życia władza radziecka uznała mnie i moją matkę za osoby niebezpieczne dla nowego systemu i przetransferowały nas kilka tysięcy kilometrów na wschód, do Północnego Kazachstanu – wspominał profesor Chodorowski we *Wspomnieniach Sybiraka* na łamach Nowego Gońca Knyszyńskiego w 2015 r., w 75 rocznicę zbrodni katyńskiej. W tym miejscu należy wspomnieć, że zarówno ojciec Profesora – Bronisław Chodorowski, jak również jego stryj – Józef Chodorowski, doktor medycyny, porucznik WP, którzy brali udział w kampanii wrześniowej oraz wuj Piotr Parafianowicz, podpułkownik WP, zostali w 1939 r. internowani przez władzę radziecką i podzielili los tysięcy polskich oficerów zamordowanych w Katyniu.

Docelowym miejscem przeznaczenia Profesora i Jego matki stało się osiedle przy kolei żelaznej o dźwięcznej nazwie Kara-Guga. Z owego okresu ponurego zesłania przetrwały jedynie – oderwane okruszki pamięciowe, bowiem umysł niechętnie powracał do czasu głodu i nędzy – wspomina Profesor. Zapamiętał on ziemiankę przykrytą jednospadową strzechą z małym okienkiem i ubitym klepiskiem, która stanowiła mieszkanie dla czworga dorosłych osób i dwuletniego wroga władzy radzieckiej, kopciółkę – zapalony knot zręcznie umieszczony w naczyniu z naftą, pchły, które były zręczniejsze od przyszłego profesora, kozę - żywicielkę i krótkie lata, podczas których uprawiano ziemniaki i cebulę oraz długie syberyjskie, mroźne zimy. Pomimo tych trudnych, nieludzkich warunków Polacy trwali we wspólnocie wykazując hart ducha i przywiązanie do wyniesionych z ojczystego kraju patriotyzmu i tradycji. *Wzorowo układała się również koegzystencja z miejscową ludnością wielu nacji. Tak było również zimą 1943 r., kiedy w Kara-Gudze zjawili się nowi przybysze, tym razem deportowani z Kaukazu. Też zimy 1943 roku zebrano dzieci z osiedla i pokazano im film z zakończonej zwycięsko epopei stalingradzkiej. Po zakończeniu pokazu wręczono każdemu dziecku po jednym cukierku. Jaka to była rozkosz trzymać w ustach pierwszy w życiu najprawdziwszy cukierek – wspomina Profesor. W czerwcu 1945 r. Profe-*

sor obserwował dużo transportów wojskowych, które jechały na wschód. Zapamiętał Polaka ochotnika walczącego w szeregach armii radzieckiej, który podarował mu widokówkę z dedykacją.

*Wreszcie w maju 1946 roku nadszedł długo oczekiwany czas powrotu do kraju. Podróż pociągiem była długa i niebezpieczna, wiodła przez drewniane mosty na szerokich rzekach Syberii, serpentyny i wzniosłe zbocza Uralu. Wreszcie Brześć i kąpiel w publicznej łaźni. Droga okrężną dotarliśmy w środku nocy do Sierpca, gdzie przywitała nas ciocia, doktor Honorata Chodorowska i umieściła w jednym z pokoiów swego domu. W posłowie *Wspomnień Sybiraka* profesor Chodorowski pisze, że był jednym z trojga szczęśliwców spośród dziewięciu pojmanych przez Sowieców rodziny Chodorowskich i Parafianowiczów, którzy wrócili do kraju, Dalszy ciąg bardziej dojrzałego dzieciństwa przebiegał podobnie, jak moich rówieśników w ówczesnej Polsce.*

Profesor szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończył w Sierpcu. W 1955 r. otrzymał świadectwo dojrzałości i po pomyślnie zdanym egzaminie wstępnym rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. W 1962 r. uzyskał dyplom lekarza z wyróżnieniem i rozpoczął staż podyplomowy w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 w Gdańsku. Odtąd Profesor Zygmunt Chodorowski całe swoje życie zawodowe związał z Uczelnią i Szpitalem Klinicznym.

W latach 1963-1970 zatrudniony był w II Klinice Chorób Wewnętrznych kierowanej przez prof. Jakuba Pensona (początkowo na etacie technicznym, następnie dydaktyczno-naukowym). W 1968 r. obronił pracę doktorską pt. *Wartość diagnostyczna próby angiotensynowej Kaplana-Silaha w nadciśnieniu tętniczym o różnej etiologii*. Pierwszy stopień specjalizacji z zakresu chorób wewnętrznych uzyskał w 1967 r., natomiast drugi stopień w 1971 r. W komisjach egzaminacyjnych zasiadali wówczas prominentni interniści tamtych lat, profesorowie: Jakub Penson, Marian Górski, Leon Tenczyński, Mieczysław Gamski i inni. Organizatorem egzaminów państwowych była wówczas Uczelnia. Po reorganizacji Kliniki i powołaniu Instytutu Chorób Wewnętrznych w 1970 r., Profesor Chodorowski, bez prawa wyboru, rozpoczął pracę w Klinice Chorób Nerek Instytutu Chorób Wewnętrznych, kierowanej przez docenta, następnie profesora dr. hab.

Andrzeja Manitusa. W tym czasie profesor Chodorowski prowadził badania u chorych ze zwyrodnieniem wielotorbielowatym nerek (WZN). W 1980 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie pracy *Niektóre aspekty kliniczne i patofizjologiczne wielotorbielowatego zwyrodnienia nerek*. W pracy tej wykazał m.in. że ok. 25% chorych z WZN w okresie sprawnej czynności tego narządu, występuje niedosłuch dźwiękoodbiorczy, podobnie jak ma to miejsce w zespole Alporta. Za największy sukces swojej pracy Profesor uważał, opracowanie modelu do badania leków obniżających ciśnienie w świetle torbieli nerek wielotorbielowatych w warunkach in vitro.

Miałem przyjemność współpracować z Profesorem od 1978 r. przez kilka lat, doceniałem jego dociekliwość i zaangażowanie w prowadzenie badań. Z wielkim zaangażowaniem zbierał informacje o pacjentach z WZN, posługiwał się oryginalnymi metodami pracy, zawsze zamyślony z własnym zdaniem na każdy temat. Uparcie rozwijał znajomość języków obcych; prowadząc konwersacje z pracownikami i studentami. Zdarzało się również, że stosował niekonwencjonalne metody diagnostyczne i terapeutyczne.

W 1990 r., w wyniku wygranej konkursu, objął stanowisko Kierownika I Kliniki Chorób Wewnętrznych i Ostrych Zatruc, która w następnych latach zmieniała nazwę na Klinikę Chorób Wewnętrznych, Toksykologii Klinicznej i Geriatrii. Pozostał na tym stanowisku do chwili przejścia na emeryturę w 2008 r. W tym okresie kolejno piastował od 1992 stanowisko profesora nadzwyczajnego AMG, a profesora zwyczajnego od 2007 r. Tytuł naukowy profesora nauk medycznych otrzymał z rąk prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w 2003 r. Profesor kontynuował swój rozwój zawodowy, uzyskując w 1993 r. II stopień w dziedzinie geriatrii, a w 1998 r. II stopień w dziedzinie toksykologii klinicznej. W tych też dziedzinach prowadził pracę naukową. Zajmował się: toksycznością gąski zielonej, używaniem substancji psychoaktywnych wśród studentów 8 uczelni Trójmiasta, leczeniem nadciśnienia u ludzi w podeszłym wieku (badanie HYVET). Jest autorem ponad 190 publikacji w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym, w tym ok. 100 prac oryginalnych. Główne problemy praktyczne w geriatrii przedstawił w dwóch monografiach. Podręczniki te służą studentom wydziału lekarskiego i lekarzom specjalizującym się w dziedzinie geriatrii. Ponadto jest autorem 5 rozdziałów w podręcznikach akademickich. Był promotorem 5 dysertacji na stopień doktora nauk medycznych i opiekunem 1 habilitacji. Pod jego kierunkiem wielu lekarzy uzyskało specjalizację w dziedzinie chorób wewnętrznych, toksykologii klinicznej i geriatrii. W czasie długoletniej działalności naukowej Profesor wykonał kilkanaście prac, których wyniki są na światowym poziomie.

Profesor Zygmunt Chodorowski aktywnie działał na rzecz towarzystw naukowych oraz społeczności Pomorza i ziemi elbląskiej. W latach 1985-1998 był konsultantem wojewódzkim w dziedzinie chorób wewnętrznych na terenie ówczesnego województwa elbląskiego, konsultantem regionalnym ds. geriatrii i toksykologii klinicznej w latach 1995-2002.



Prof. Zbigniew Chodorowski (z lewej) i prof. Zbigniew Zdrojewski podczas Wigilii 2017 r.

Pełnił funkcję prezesa Gdańskiego Oddziału TIP (1995-2001) i sekcji Geriatrii PTL. Zasiadał w komitetach redakcyjnych: *Gerontologii Polskiej* (1995-1999) i *Przeglądu Lekarskiego*. Był recenzentem brytyjskiego czasopisma geriatrycznego *Age and Ageing* oraz *Medical Science Monitor*. Brał udział w Komisji Egzaminacyjnej PES w zakresie toksykologii klinicznej i przewodniczył Komisji Akredytacyjnej ds. Ośrodków Toksykologii Klinicznej. Jako jeden z dwóch ośrodków w Polsce wprowadził nową metodę dializy albuminowej MARS wykorzystywanej w leczeniu ostrej i zaostrzeń przewlekłej niewydolności wątroby spowodowanej działaniami czynników toksycznych.

W dowód uznania za wszechstronną działalność Profesor był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Był także wielokrotnie nagradzany przez władze AMG nagrodami zespołowymi i indywidualnymi. Prywatnie profesor Chodorowski był osobą pogodną (pomimo życiowego doświadczenia), zrównoważoną, życzliwą i uczynną, konsekwentnie realizującą wyznaczone przez siebie cele. Interesował się wieloma sprawami i miał setki pomysłów (każdy na wagę nagrody Nobla). Cenił sobie podróże krajowe i zagraniczne (w 1968 r. jako lekarz okrętowy PLO odbył podróż na Daleki Wschód). Był humanistą i myślicielem. Zbierał aforyzmy wielkich filozofów, pisarzy, ludzi kultury, medycyny, polityków oraz przywódców religijnych i świętych. Uzupełnił je o własne myśli wzbogacone. Zostały one wydane w 2016 r. w tomiku zatytułowanym *Aforyzmy i myśli wzbogacone*. Najlepiej jednak poglądy Profesora na wiarę, medycynę, kulturę oraz duchowość Autora odzwierciedla tomik *Aforyzmy i myśli pogłębione* wydany w lipcu 2017 r. *Zamiarem Autora było stworzenie na podstawie własnego doświadczenia życiowego licznych, wielowątkowych sentencji, często o charakterze informacyjnym* – pisze Profesor we wstępie do publikacji. Całość zaopatrzona jest inwokacją *Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem* – Adam Mickiewicz. Jak pisze Profesor w *Aforyzmach emerytura to stałe wakacje, ale pełne zobowiązań*. Dlatego do końca był

bardzo aktywny, o czym mogli przekonać się asystenci Kliniki kompletujący literaturę naukową na różne tematy. Był również uważnym obserwatorem życia społecznego i politycznego. *Wobec zaostrenia walki o wartości etyczne i moralne* Profesor poświęcił wiele myśli. We wstępie do trzeciego tomiku *Aforyzmy, myśli i fakty* wydanego w listopadzie 2017 r. Autor pisze, że spędził z matką sześć lat na Syberii, a w Rosji sowieckiej zginęło sześciu członków najbliższej rodziny. Stąd każde aprobowanie lewicującej zmiany demokracji liberalnej budzi w nim sprzeciw i potępienie, zaś idee prezentowane przez kościół katolicki są mu najbliższe. Tomik poprzedza wypowiedź Józefa Piłsudskiego *Naszą największą siłą jest wiara, Strzeżcie jej i rozwijajcie ją*. Ten ostatni tomik aforyzmów i myśli kończy zdanie *zegar może się zatrzymać, czas nigdy*.

Czas Profesora minął. Do końca marca 2018 r. był bardzo aktywny, odwiedzał nas w Klinice (pomagaliśmy mu w sprawach życiowych), utrzymywał liczne kontakty z przyjaciółmi. Załamało Go ciężkie zapalenie płuc przebiegające z ostrą

niewydolnością oddechową. Udało się Profesorowi ustabilizować i wyprowadzić ze stanu zagrożenia życia. Potem nastąpiła długa rehabilitacja, nigdy jednak zdrowie Profesora nie wróciło do stanu wyjściowego. Ostatnie miesiące spędził w domu opieki Goldental, otoczony gronem przyjaciół i ludzi mu życzliwych. Odbierałem Go jako człowieka spełnionego, gotowego na dalszą drogę i życie w wieczności. Pozostaliśmy z jego myślami i aforyzmami.

Wszystkim, którzy towarzyszyli Profesorowi Zygmuntowi Chodorowskiemu w ostatnich miesiącach ziemskiej wędrówki serdecznie dziękuję i dedykuję *Aforyzmy i myśli pogłębione*. Autor liczy na zrozumienie przedstawionej tam postawy przez Czytelników o podobnych lub zbliżonych losach (ze wstępu do III tomiku *Aforyzmy, myśli, fakty*, 2017 r.).

prof. Zbigniew Zdrojewski,
Katedra i Kliniki Chorób Wewnętrznych,
Chorób Tkanki Łącznej i Geriatrii

Goście z Wilna w Gdańsku

Pod koniec września w Gdańsku odbyło się VII już spotkanie *Vilnius-Gdansk Meeting on Hypertension, Kidney Disease and Cardiovascular Protection*. Po raz kolejny do Gdańska na zaproszenie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego przyjechali reprezentanci Uniwersytetu Wileńskiego by wspólnie rozmawiać i dzielić się doświadczeniami. Gospodarzami obrad tradycyjnie byli **prof. Marius Miglinas** z Uniwersytetu Wileńskiego oraz **prof. Krzysztof Narkiewicz** reprezentujący Gdański Uniwersytet Medyczny. W Sympozjum udział wzięli również rektor GUMed **prof. Marcin Gruchała**. W podzielonych na bloki tematyczne obradach nie zabrakło tematów z pogranicza chorób sercowo-naczyniowych i psychiatrii oraz neurologii, komentarza do najnowszych wytycznych Towarzystw Europejskich – nadciśnieniowych, omdleń czy postępowania w ostrym udarze mózgu.

W sesji nefrologicznej pod przewodnictwem prof. Andrzeja Chamieni i dr. Laurynasa Rimševičiusa usłyszeliśmy wykład o ocenie ryzyka u pacjentów po przeszczepieniu nerki oraz wadach i zaletach różnych rodzajów leczenia nerkozastępczego. Nowością była sesja prowadzona przez prof. Joannę Kwiatkowską i prof. Augustinę Jankauskienę poświęcona specyfice wad wrodzonych serca i koarktacji aorty w młodszych grupach pacjentów.

Wieczór po sympozjum poświęcony był mniej formalnej integracji środowisk wileńskiego i gdańskiego w czasie kolacji z widokiem na Motławę i panoramę Starego Miasta.

Następnego dnia w południe, dzięki nowo otwartemu połączeniu lotniczemu, nasi goście wrócili do Wilna, zostawiając zaproszenie na kolejne 8 spotkanie w Wilnie we wrześniu przyszłego roku. ■

